ROK XLIX. Nro 62.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 20 marca 1869. Sobota. Dnia 8 (20) Marca 1869.

Rano ciepła st: 3, w połud: c. st: 6 Wysokość wody st: 8 c. 5 (przbywa)	Stan barometru: na deszcz.	Przybyło dnia god: 4 m. 7	Juro, Śgo Benedykta Opata. Pojutrze, Śgo Pawła Biskupa.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnoszenie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8 półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2

Adress Redakcji Kurjera Warszawskiego: Plac Teatralny, N° 473 c., dom W. L. Zabłockiej.

OD REDAKCJI.

— Kurjer Warszawski w drugim kwartale roku 1869, wychodzić będzie w tym samym formacie i treści, jak dotąd. Prenumerata w Warszawie wynosi:

Rocznie	rs. 4	kop. 80.
półrocznie	„ 2	„ 40.
kwartalnie	„ 1	„ 20.
miesięcznie		kop. 40.

Za odnoszenie do domu, dopłaca się kopiejek 5 miesięcznie.

Na prowincji i w Cesarstwie:

Rocznie	rs. 8.
półrocznie	„ 4.
kwartalnie	„ 2.

Uważamy za najwłaściwsze, ażeby Szanowni Prenumeratorowie nadsyłali

wprost do redakcji,

przedpłatę na Kurjer Warszawski. Wpłynie to na *zmniejszenie kosztów*, oraz na *przyspieszenie przesyłki „Kurjera“*, która w przeciwnym razie uległaby znacznemu *opóźnieniu.*

W końcu, Redakcja ma honor upraszać Szanownych Prenumeratorów o wczesne nadsyłanie zamówień, przy wypisaniu dokładnego adressu, pod jakim „Kurjer Warszawski“ ma być wysyłany.

— Wczoraj w kościele Śgo Marcina obchodzonym był odpust N. Matki Bolesnej. Wotywę odprawił JX. Habielski. Summę celebrował JX. P. Niemiński, administrator, w czasie której, amatorowie wykonali mszę Nro 12 J. K. Chwaliboga, na Benedictus modlitwę do Matki Boskiej, kompozycji Kratzera, wykonali pp. Ste... Kra..., na Agnus hymn „Zdrowaś Marja“, na cztery głosy, ofiarowany ś. p. Kacprowi Witmanowi, Kanonikowi przy kościele Śgo Jana, przez Józefa Elsnera.

— Z powodu odpustu wczorajszego w kościele Śgo Józefa, Oblubieńca N. Marji Panny (na Krak.-Przedmieściu), wotywę miał JX. Gabrjel Piskorski, summę celebrował JX. Dudrewicz, kazanie miał JX. Englisz. Na chórze amatorowie pod przewodnictwem miejscowego organisty, wykonali mszę dwu-głosową Ejbla, Offertorium „Ave Marja“ Adama, solo alt, Benedictus „O Salutaris“ Adama, solo sopran, Agnus „O Sanctissima“; w czasie summy była processja, podczas której, amatorowie wykonali mszę Słoczyńskiego trzygłosową, Graduał, hymn Mercandantego, Offertorium, śpiew kościelny Stradelli, Benedictus „O Salutaris“ Cherubiniego, odśpiewał miejscowy organista. Nieszpory odprawił JX. Dudrewicz, a kazał JXiądz T. Gałczyński.

— W kościele Śgo Jacka, w czasie odpustu, summę odprawił JX. Orłowski, kazanie miał JX. Jasieński, a na chórze amatorowie pod dyrekcją p. Józefa Grabowskiego, wykonali mszę „Z odgłosem“ Stefaniego, na Offertorium „Modlitwa Pańska“ Moniuszki (solo tenor), Sanctus Beethovena, na Benedictus „Ave Maria“ Stella, Procha (sopran) na Agnus duet Donizettego (tenor i bas) p. Borzęcki i Zaręba, na zakończenie kwartet Rostworowskiego; ołtarz Śgo Józefa przyozdobiono staraniem bractwa Śtej Anny.

— Dziś dwa nabożeństwa passyjne, ostatnie: jedno w kościele Opieki Ś-go Józefa, (Krak.-Przed. obok pałacu hr. Maurycego Potockiego), drugie w kościele Ś-go Kazimierza (w Rynku Nowego-Miasta), kazanie będzie mieć w pierwszym JX. Kossowski, a w drugim JX. Słowikowski.

— Jutro, po raz ostatni odbędą się nabożeństwa passyjne, czyli rozmyślanie o męce Pańskiej, a mianowicie: o godzinie 4ej w kościele Śgo Ducha (naprzeciw ulicy Mostowej), poczem gorzkie żale będą śpiewane, kazanie będzie miał JX. Ballach, w jezyku niemiec.; w kościele Wszyst. Świet. (przy placu Grzyb.), kazanie powie JX. Rogowski, wikarjusz miejscowy; w kościele Narodzenia N. Marji Panny, (przy ulicy Lesznó), kazać będzie JX. Chryzolog Majewski; w kościołku Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności o godzinie 3ej gorzkie żale i nauka z katechizmem, przez JX. Rutkowskiego, prokuratora miejscowego; w kościele Śgo Marcina (przy ulicy Piwnej,) o godzinie $3^1/_2$, wygłosi słowo Boże JX. Teodor Mościcki, Prof. Szkół Rządowych; w kościele parafjalnym Panny Marji, o godz. 3-ej, (na Przyrynku,) kazać będzie JX. Mikołaj Grochowalski wik. miej.; w kośc. Stej Trójcy, na Solcu, po nieszporach o godz. $3^1/_2$, z kazaniem JX. Antoniego Chmielewskiego; w kościele parafjalnym Śgo Krzyża (przy placu Kopernika,) o godz. 3, słowo Boże głosić będzie JX. Kazimierz Gąsiorowski; w kościele parafjalnym na Prądze, kazać będzie JX.

Klatka, a naukę podczas summy będzie miał JXiądz Bieliński; w kościele parafjalnym Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, kazać będzie JX. Więckowski; w kościołku parafjalnym Śtej Barbary, przy ulicy Nowogrodzkiej (na cmentarzu Śto-Krzyzkim), o godz. 3ej, kazać będzie JX. Wyrzykowski, administrator parafji; w kościele parafjalnym Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej (obok pałacu hr. Ordynata Zamojskiego), kazać będzie JX. Benvenuto Dobrowolski; w kościele Matki Boskiej Łaskawej, przy ulicy Śgo Jana (obok Katedry), będzie miał kazanie JX. Jakubowicz; w Kościele Ś-go Aleksandra, (na placu pod trzema krzyżami,) kazać będzie JX. Rogowski; w Kościele Ś-go Karola Boromeusza, (przy ulicy Chłodnej,) kazanie powie JX. Lipiński Stanisław; w kaplicy Ś-go Kazimierza na Tamce, kazać będzie JX. Jan Karski miejscowy kapelan.

— Jutro Niedziela Kwietnia czyli Biała, Ewangelja u Mateusza św. w rozdziale 21-szym „O wjeździe Chrystusa do Jerozolimy“

— Niedziela Kwietnia albo Wierzbowa, otrzymała tę nazwę, z powodu obnoszonych gałązek, na pamiątkę owych, którem słano drogę Zbawicielowi, gdy do Jerozolimy wjeżdżał. Palma w naszych stronach nie rośnie, w jej miejsce używamy gałązek bukszpanowych, albo też wierzbowych. Uroczysty to dzień w całem chrześcjańskie, bo zapowiada zakończenie postu. Pomiędzy ludem panuje przesąd połykania w niedzielę Kwietną pączków, czyli bagniątek wierzbowych.

— W Poniedziałek, to jest d. 22-go Marca, odbędzie się ostatnie nabożeństwo passyjne w kościele Ś-go Ducha, (naprzeciw ulicy Mostowej), w czasie którego JX. Dreszer, wikarjusz, wygłosi słowo Boże w języku polskim.

— *Komitet przeznaczony do rozpoznawania próśb zaniesionych do podnóżka Tronu w czasie pobytu Jego Cesarskiej Mości w Warszawie w roku zeszłym*, z polecenia JW. Hrabiego Jenerał-Feldmarszałka Namiestnika w Królestwie, podaje do publicznej wiadomości, iż z dniem onegdajszym rozpoczyna wypłatę wsparć pieniężnych, z funduszu na ten cel przeznaczonego przez Najjaśniejszego Pana, dla tych z podających, którzy w chwili zaniesienia próśb o wsparcie zamieszkiwali w cyrkułach: I i XI, obecnie Zamkowym. Zechcą zatem interessowane osoby zgłosić się niezwłocznie do prawego pawilonu Namiestnikowskiego pałacu, zaopatrzeni we własne książeczki legitymacyjne, lub inne legalne dowody poświadczające tożsamość osób, oraz miejsce ich zamieszkania. Pospieszyć równie zechcą i te z niestawających dotąd osób, dla których wsparcia dawniej już przeznaczone zostały, stosownie do dwóch poprzednich ogłoszeń Komitetu. (Dz. War.)

W Imieniu Najjaśniejszego
ALEXANDRA II-go,
Cesarza i Samowładcy Wszech Rossji,
Króla Polskiego,
Wielkiego Księcia Finlandzkiego,
etc., etc., etc.,

Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem.

W skutku przedstawienia zawiadującego Zarządem Finansowym w Królestwie, względem spłaty czynszów wieczystych w dobrach rządowych, i w wykonaniu Najwyższego rozkazu w tym przedmiocie, w dniu 5 lutego 1869 roku zapadłego, Komitet Urządzający postanowił i stanowi:

I. Spłata dóbr rządowych w dzierżawie wieczystej zostających, dozwala się na następujących zasadach:

1) W tych dobrach, w dzierżawie wieczystej zostających, w których Skarbowi służy prawo perjodycznego podwyższania kanonu, szacunek spłacalny kanonu i dominjalnych praw Skarbu do dóbr, ustanawia się następującym sposobem:

a) Summa kapitału okupnego za opłacany kanon, ustanawia się przez kapitalizację tegoż z 5%, to jest, przez rozmnożenie kanonu przez 20;

b) szacunek służących Skarbowi praw dominjalnych do dóbr spłacie ulegających, ustanawia się przez rozmnożenie $1/3$ części kanonu przez 20, jeżeli podwyższenie kanonu miało miejsce w ciągu ostatnich lat 10-ciu, a jeżeli podwyższenie to dokonane było dawniej jak na 10 lat przed wydaniem niniejszych przepisów, to za mnożnik do pomienionej $1/3$ części przyjmują się cyfry wyższe, dodając do mnożnika 20, po jednostce za każdy rok przenoszący lat 10, tak jednak, aby takowy mnożnik w żadnym razie nie był wyższym nad 30.

2) Summa okupna za kanon, według punktu *a)* artykułu poprzedzającego ustanowiona, wraz z szacunkiem praw dominjalnych, ustanowionym sposobem w punkcie *b)* tegoż artykułu wskazanym, przyjmuje się za szacunek dóbr rządowych wieczyście wydzierżawionych, należących do rzędu tych, w których służy Skarbowi prawo perjodycznego podwyższenia kanonu.

3) Z dóbr w dzierżawie wieczystej zostających, w których nie służy Skarbowi prawo renowacji i podwyższania kanonu, szacunek spłacalny dóbr ustanawia się przez kapitalizację kanonu z 4%, to jest przez rozmnożenie kanonu przez 25. Wyrachowana w ten sposób summa wyobraża szacunek tak spłacającego się kanonu, jako i dominjalnych praw Skarbu.

4) Z ustanowionego według poprzedzających artykułów szacunku nieruchomości zostającej w dzierżawie wieczystej, potrąca się: *a)* dług Skarbu Towarzystwu Kredytowemu, z włożeniem natomiast na nabywcę obowiązku uiszczania rat Towarzystwu Kredytowemu należnych, i *b)* wartość użytków odpadłych, z mocy Najwyższych ukazów z dnia 19 lutego (2 marca) 1864 roku i z dnia 28 października (9 listopada) 1866 roku na własność włościan i mieszczan-rolników.

5) Z pozostałej po uskutecznieniu potrąceń w art. 4 wskazanych, summy szacunkowej dóbr, połowa wniesioną być winna do Skarbu przez nabywcę dzierżawy wieczystej, w przeciągu najdalej dni 30-tu od chwili podpisania kontraktu o spłatę, z uiszczeniem trzech czwartych części tej połowy, gotowemi pieniędzmi, a jednej czwartej części listami likwidacyjnemi; druga zaś połowa summy szacunkowej dóbr zabezpieczoną być winna na dobrach, przez wniesienie jej na pierwsze miejsce do Działu IV księgi hypotecznej, którą nabywca dla nabytego na własność przedmiotu dzierżawnego, niezwłocznie uregulować jest obowiązany. Od tego długu opłacane być mają do Skarbu z góry, w dwóch ratach półrocznych, corocznie po 5% na procent i po 2% na umorzenie kapitału, aż do zupełnego umorzenia całego długu.

6) Jeżeli summa kapitału okupnego, sposobami

wyżej wskazanemi ustanowiona, 50 rubli nie przenosi, w takim razie spłata drugiej połowy pomienionej summy uskutecznioną być winna z odroczeniem jedynie na lat 4, w ośmiu ratach półrocznych.

7) Gdyby posiadacz emfiteutyczny chciał spłacić cały kapitał według prawideł wyżej wyrażonych wyrachowany, przez jednorazową opłatę, w takim razie jest obowiązany, w przeciągu najdalej dni 30-tu od chwili podpisanego kontraktu o spłatę, albo wnieść $^2/_5$ kapitału gotowemi pieniędzmi i $^3/_5$ listami likwidacyjnemi po imiennej ich cenie, albo też wnieść cały kapitał listami likwidacyjnemi na taką summę, aby procenty od nich wyrównywały: w dobrach niepodlegających warunkowi renowacji czynszu, kanonowi corocznie opłacanemu, a w dobrach, w których Skarbowi służyło prawo podwyższania kanonu—kanonowi i 5% od summy wyrachowanej przez kapitalizację $^1/_3$ części kanonu podług punktu *b)* artykułu 1go przepisów niniejszych.

8) W dobrach, w których spłata kanonu nastąpiła już przed wydaniem niniejszych przepisów, i których tytuł własności jest uregulowany w księdze hypotecznej na imię nabywcy, właścicielowi dóbr dozwala się spłacać summę w dziale IV księgi hypotecznej zabezpieczoną, sposobem amortyzacyjnym wyżej wskazanym, albo też uiścić tę pozostałę summę jednorazowo listami likwidacyjnemi na taką summę, aby procent od niej wyrównywał opłacie kanonu hypotecznie zabezpieczonego.

9) Przepisy takowe nie stosują się do tych dzierżaw wieczystych, co do spłat których pomieszczone są w kontraktach szczególne warunki.

10) Spłata może być dopuszczoną jedynie względem tych przedmiotów, które nie ulegają przejściu na własność włościan podług ukazów Najwyższych z dnia 19 lutego (2 marca) 1864 roku o urządzeniu włościan, i z dnia 28 października (9 listopada) 1866 r. o zniesieniu stosunków dominjalnych w miastach, i

11) Po upływie trzech lat od daty zatwierdzenia niniejszych przepisów, Rząd pozostawia sobie prawo ponownego ich rozpoznania i ustanowienia według wskazówek doświadczenia nowych warunków do spłaty wieczystych dzierżaw rządowych.

II. Wykonanie niniejszego postanowienia, które w Dzienniku Praw zamieszczone być winno, wkłada się na Zawiadującego Zarządem Finansowym w Królestwie.

Działo się w Warszawie na 285 posiedzeniu, dnia 14 (26) Lutego 1869 roku.

Namiestnik w Królestwie,
Jenerał-Feldmarszałek (podp.) Hr. *Berg*.
Członek-Zawiadujący czynnościami Komitetu Urządzającego, Senator (podp.) J. *Sołowjew*.
(Dz. War.)

— *Inspektor lekarski przy Namiestniku w Królestwie Polskiem.*—Na zasadzie odezwy Konsulatu Jeneralnego Królewsko-Pruskiego w Warszawie, z dnia 8 marca r. b. Nr 1073, zostający przy Namiestniku w Królestwie Polskiem, Inspektor lekarski podaje do wiadomości powszechnej, że Regencja w Opolu, z powodu uśmierzenia zarazy księgosuszu w Królestwie Polskiem w gubernjach przyległych departamentowi Opolskiemu, odwołała wydane przez nią (zamieszczone w Dzienniku urzędowym z 1868 r. Nr 46) rozporządzenie, co do kontroli bydła rogatego wprowadzanego z tutejszego kraju do powiatów: Kretzburgskiego, Rozenbergskiego i Lublinickiego; obecnie zaś ma moc obowiązującą, przepis zawarty w 1-ym § postanowienia Rządu Pruskiego z dnia 27 marca 1836 r., na zasadzie którego, bydło rogate rassy stepowej w każdym czasie podlega 21-dniowej kwarantannowej obserwacji na granicy przy wprowadzeniu tego bydła do Pruss. (Dz. War.)

MAGISTRAT MIASTA WARSZAWY.

Z decyzji I. W Ministra Finansów, oznajmionej w poleceniu Wydziału Dochodów Niestałych z dnia 24 Stycznia r. b. Nr 59 i stosownie do odezwy Rządu Gubernialnego Warszawskiego daty 28 Lutego t. r. Nr. 1409. właściciele fabryk tabacznych, sklepów i sklepików: obowiązani zaopatrywać się w swiadectwa handlowe, za 2-e półrocze 1868 r. i na r. 1869, a to w ścisłem zastosowaniu się do cyrkularnego polecania Ministra Finansów z 16 Sierpnia 1863 r. za Nr. 6284, objętego w par. 1 cyrkularzy i objaśnień, do Ustawy o opłatach, za prawo handlu i przemysłu.

Magistrat Miasta Warszawy podając o tem do wiadomości osób interesowanych, oznajmia niniejszem, że wydawanie tych świadectw, rozpocznie się w biurze Magistratu od dnia 10 (22) Marca r. b. i trwać będzie wyłącznie do 18 (30) Kwietnia t: r. od godziny 9 zrana do 1ej z południa, codziennie, wyjąwszy dni świątecznych i galowych.

p. O. Prezydenta.
Jeneralnego Sztabu Jenerał Major **Witkowski**
Naczelnik Kancellarji **Zdzitowiecki**.
(1—1) (D. W).

— Przyjechali do Warszawy: jenerał-major *Wasiljew*, z Wiednia; tajny radca *Andrault*, z Łowicza;— wyjechał zaś: jenerał-major *Chomentowski*, do Brestja.

— *w* — Zwłoki ś. p. Magdaleny z Żółtowskich **Łuszczewskiej,** odprowadzono w dniu wczorajszym, na cmentarz powązkowski.

Otworzono wejście do murowanego grobowca, pod którym nieboszczyk jej mąż spoczywa, do tych świeżych jeszcze murów spuszczono nową trumnę i teraz oboje przy sobie śpią tam snem wiecznym...

* * *

Za trumną szła córka, zięć i najbliżsi krewni, dalej niezbyt liczny poczet przyjaciół i znajomych.

Niezbyt liczny...

Na zwyczajny pogrzeb byłoby to wiele, bardzo wiele, ale ś. p. Łuszczewska była niezwykłą osobistością, życie jej znaczącem było w grodzie naszym, więc i śmierć silniejszem powinna się była odbić echem w sercach tych, którzy ją znali.

Napróżno szukaliśmy około siebie wielu, którzy przy wejściu na świat znajdowali poparcie w tym zacnym domu otwartym nietylko dla tych, co zasłynęli już zasługą, lecz i dla tych których zdolności lub poczynająca praca, przyrzekały ziścić zapowiednie świetnej przyszłości.

Wielu ich zbrakło na miejscu schadzki przed kościołem, wielu ustawało wśród drogi, znać zbyt ciężkim wydawał im się trud, odprowadzenia na miejsce wiecznego spoczynku zwłok tej, która szczerze a serdecznie podawała każdemu z nich zacną radę, dłoń przyjazną, słowo zachęty podtrzymania w zwątpieniu.

* * *

Że stosunki światowe stygną, że zacierają się wrażenia dawniej otrzymane, że obowiązki, które już nie prowadzą za sobą natychmiastowej wypłaty, będące jakby handlem zamiennym, uprawnionym przez usta-

wę towarzyską, idą w niepamięć, temu się dziwić nie można, nie trzeba nawet.

Kto się odsunął od świata, o tym świat zapomina powoli, bo go już nie potrzebuje, a ludzie tylko z potrzebą lub przyjemnością liczyć się zwykli.

Ależ więcej się wymaga od tych, którzy obrawszy sobie w życiu drogę rozwoju sił duchowych, z innego wyższego punktu mogliby się na świat zapatrywać. U nich wspomnienie powinno być żywsze, przyjaźń cieplejsza, czyn bardziej ze słowem zgodny. Takich właśnie szukaliśmy w dniu wczorajszym, bo mieliśmy prawo spodziewać się ich tam obecności, dla nich ta ostatnia przysługa oddana kobiecie, która każdemu z nich okazywała macierzyńską prawie przyjaźń i opiekę, była najświętszą prawie powinnością.

Niestety, niewszyscy poczuwali się do tej powinności, i więcej może nieobecnych, aniżeli obecnych, naliczyć tam było można.

* * *

Przyjdzie nam tu chyba powtórzyć słowa, powiedziane na pogrzebie jednego z najznakomitszych poetów tegoczesnych, któremu nadspodziewanie szczupłe grono przyjaciół i wielbicieli podążyło złożyć ostatnią przysługę.

Jeden z tych nielicznych, rzekł wówczas:

— Kto wpatrzony w przestrzeń eteryczną, temu ciężko jest spojrzeć na ziemię, a grób ziemię przypomina.

I byłaby słuszność w tem odezwaniu się, gdyby grób był słupem wskazówczym ziemskiej wędrówki, tak jak jest widomym jej kresem.

Na szczęście tak nie jest i nie będzie nigdy.

— ✂ — Przed paru dniami, jak już donieśliśmy, przybył do naszego miasta z zamiarem wystąpienia na scenie p. Wincenty Rapacki. Artysta ten, przed kilku laty kształcił się w tutejszej szkole dramatycznej i kilka razy występował w rolach pomocniczych.

Obecnie repertuar ról p. Rapackiego, jak nam mówiono, składa się przeważnie z głównych kreacji Szekspira, Szyllera, Słowackiego, Fredry i Szujskiego. Wartoby więc było, ażeby pierwszy artysta teatru krakowskiego wystąpił przed tutejszym areopagiem krytyki i publicznością w jednej z ról, w którejby mógł okazać w całej pełni swój talent i sceniczne wykształcenie.

Znając p. Rapackiego z uzasadnionego powagą krakowskiej i lwowskiej krytyki, rozgłosu, sądzimy, że mógłby w szczupłym gronie naszych utalentowanych artystów, znaleźć odpowiednie do pracy stanowisko. Pragnęlibyśmy nawet, ażeby on z nami pozostał. W szeregu młodych artystów nie widzimy następców Królikowskiego, Żółkowskiego i Rychtera, którzy pragnęliby przekazać młodszym, wielkiej gry tradycje, i dziś już niewątpliwie z ojcowską miłością powitaliby każdego, któryby okazywał się godnym, i silnym do pracy w wyższych sferach sztuki.

— *Stt.* — *Q.* Zapisałeś się na członka założyciela do stowarzyszenia „Merkury“?

Y. Nie jeszcze. Waham się . . . oczekuję, aż się inni zapiszą, bo to widzisz: najmniej nas kosztuje korzystanie z cudzego doświadczenia. Jak się nie powiedzie, będziemy mieli przynajmniej za sobą owo dowcipne wyrażenie się zmarłego Berryer'a o nieobecności Thiersa na pewnej drażliwej konferencji „*il brille par son absence*“. A potem jakoś mi się dziwnem wydaje to *stowarzyszenie*, do tego jeszcze z firmą *Merkury*. Wracamy do mitologicznych czasów . . . .

Q. Jesteś sceptykiem i niedowiarkiem. Przypominasz mi owe małomiasteczkowe ceregiele. Kiedy dają zabawę publiczną, każdy posyła dowiedzieć się, azali ktoś pierwszy przybył do sali? Jest to obłuda, bo jak się zbiorą, tańcują do białego dnia, tylko każdy sadził się na to, aby był ostatnim. Od Warszawy przecież rozpoczyna się i złe i dobre, trzeba, żeby pierwsze z tych słów znikło na zawsze. Zbiór ludzi, radzących jakby taniej nabywać chleb i mięso, azali niema prawa do naszej sympatji? Tylkoż porzućmy parlamentaryzm i przesadę i nie oczekujmy wielkich rezultatów od początkowych rzeczy. *Merkury* wyobrażał bożka handlu, opiekuna miar i wag. Cóż tu pogańskiego? Assocjacja nie jest to gra, jest to praca zbiorowa, wzajemna pomoc przez składkę, zatrudnienie i radę. Dwoje oczu dobre, ale czworo jeszcze lepsze. Jednym palcem tylko wskazywać można — wszystkiemi objąć lub dźwignąć. Tak i tu, im większy będzie kapitał zbiorowy, tem pewniejsze korzyści i powodzenie, im więcej członków, tem większa ilość konsumentów. Funt mięsa, sprzedany z zyskiem jednego tylko grosza, daje 5 rubli korzyści, gdy się sprzeda tysiąc takich funtów. Azali oprócz obowiązku względem siebie, bo tak już natura nas utworzyła, nie mamy jeszcze obowiązków dla innych? Dajemy grosz społeczności, a otrzymujemy od niej miljard. Osądź, cóżby zrobił sam jeden? Nie każdy ma gienjusz być pracownikiem morza. Machina, naprzykład, do szycia, która tak szybko zaopatruje nas w odzież i bieliznę, wynaleziona w Ameryce, dała zatrudnienie tysiącom osób w innych częściach świata. Ten co ją wynalazł, może stworzył sobie fortunę, ale z pewnością stworzył ją i dla innych: taka to podzielność dobrodziejstwa, które nam wyświadczają ludzie inni. Zapisać się więc do liczby radzących nad taniością przedmiotów życia, jakkolwiekbyśmy jej sami nie potrzebowali, jest to ani mniej ani więcej, jak pomagać bardziej potrzebującym od nas, wedle słów pisma: „czyń to, cobyś chciał, aby dla ciebie uczyniono“. Sprobuj sam sobie przygotować odzież!

Y. Puszczasz się w utopje i morały. Ja ci dam fakty bieżące o zwodniczości obietnic ludzkich. Pierwotni założyciele stowarzyszenia nawoływają na oszczędności, a sami ulokowali się w najdroższem miejscu, t. j. w hotelu Europejskim. Gdzież tu początek przykładu. Miało być zaraz po przyjęciu podpisów i wniosków zebrane ogólne zgromadzenie, a tu zwłoka. Miały być wnet handle otworzone, a tu dopiero obmyślają. Kapitał złożony, wynoszący przeszło 7 tysięcy rubli, leży bez procentu. Formułki tamują postęp. Cóż na to?

Q. Odpowiem i na to, tylko nie rozgaduj, bo to szczegóły drażliwe. Na jednem z wybrzeży, chciał ktoś płynąć przez wodę, ale nie umiał albo też lenił się zbudować sobie łódkę — otóż znalazł się taki, co ją zlepił. Ktoś miał wiarę w tę robotę i nietylko sam siadł na statek, ale i drugich namówił. To dało początek żegludze. Aby wybudować łódkę, trzeba było obmyśleć jej plan, dostać materjał, obrachować ciężar zanurzania się, wyprobować siłę, wskazać nareszcie użytek żagla i wiosła. W tym wypadku, założyciele są budowniczemi, ustawa — ową łodzią, ciężarem — składka, siłą — ilość członków, wiosłem, rudlem i żaglem — zgromadzenie ogólne, zarząd, etc. To użytek, a dalej już idzie przyozdobienie.

Y. Ależ na litość! Za ozdoby ludzie biedni, radzący nad taniością chleba i mięsa, płacić nie mogą! W tej fantazji leży wydatek setnej części grosza każdego z członków. Nie zapiszę się!!

Q. Poczekajmy likwidacji budowniczych, a teraz powiem ci, ilu to okazało się wierzących w instytucją. Członków, którzy mieli dobrą wolę stać się założycielami po dzień ostatni zgłosiło się 907 osób i złożyło kapitału przeszło 7,700 rsr., który został już ulokowanym w banku do dyspozycji przyszłego zarządu. Największą liczbę członków dały ulice: Nowy-Świat, Chmielna, Krakowskie Przedmieście, Senatorska i Złota. Lokal obrany obecnie, ze względu na miejscowość i nieobowiązujący przyszły zarząd, jest zawiązkiem przyszłego kantoru, jest to grunt neutralny, a księga, w nim utrzymująca się, otwartą jest do zapisywania propozycji rad, uwag, żądań, projektów, reklamacji, a nawet sarkazmów, co do rozmiaru handlów, ich lokacji, rodzaju towarów, rekomendacji osobistych do służby w stowarzyszeniu, etc., etc., etc. Przyszłemu zarządowi trzeba dać jakieś szczegóły statystyczne, któremi mógłby się orjentować, nim przystąpi do wprowadzenia ustawy w praktykę. A cóż dopiero ułożenie listy wyborczej, wydrukowanie jej, przygotowanie materjałów do buchhalterji i t. p., nie potrzebują zachodów?

Y. Nudzisz mię, a spieszę na przekąskę; kiedyż nastąpią wybory?

Q. Powiadają mi, że dopiero w tydzień po Wielkiejnocy, z powodów bardzo naturalnych, to jest wielkiego tygodnia i świąt. Tylkoż wybierzcie pewnych i doświadczonych sterników, aby łódź, odprawiająca pierwszą podróż, nie trafiła na kamień, boć to wybór na dwa lata. Cóż? zapiszesz się?

Y. Czy tak? na dwa lata!. Otóż właśnie się nie zapiszę, bo chciałbym mieć władzę zmieniania sterników co miesiąc. Ale, ale, słyszałeś o skandalu...

Q. Słyszałem, między złożonemi pieniędzmi, wykryto aż cztery 10 rublowe papierki fałszywe. Naturalnie, jest to szkoda i subjekcja dla przyjmującego, ale to mi przypomina trafne porównanie nieboszczyka Saphira: „że fałszerze dowcipu udają cudze za swoje, a fałszerze pieniędzy, udają swoje za cudze.

Y. To wszystko jest jakaś massonerja, nie złapiesz mię więcej na pogawędkę. Nic zdrowszego nad egoizm! Bądź mi zdrów.

— Doszła nas wiadomość o śmierci Emmy, córki ś. p. Anny z Gautierów i Emiliana Klemensa Nowickiego, doktora medycyny i chirurgji, b. professora uniwersytetu Aleksandryjskiego, a małżonki obywatela wiejskiego Nowickiego Józefa.

— W Petrokowie zmarli: 4go Marca Antoni **Smogorzewski**, rodem z gub. Wileńskiej, lat 14 mający, uczeń klassy 3ej, miejscowego gimnazjum.—9go Marca, po długiej i ciężkiej chorobie przeniosł się do wieczności w 76 roku życia, ś. p. Jakób **Bojemski**, emeryt, b. podsądek okręgu Orłowskiego, od czasu ukończenia służby publicznej to jest od 1860 r. stale zamieszkały w Petrokowie. Był to sędzia sprawiedliwy, człowiek cichy, prawy i powszechnie szacowany. Zostawił po sobie żonę, córkę, oraz brata bliźniaka, także emeryta i dobre u ludzi wspomnienie.

— W dniu 15 b. m., pochowane zostały zwłoki ś. p. Jadwigi z Pawłowskich **Szuflińskiej**, na cmentarzu powązkowskim. Przyjaciele, Znajomi i Rodzina odprowadzili do grobu śmiertelne szczątki najlepszej żony i matki, z westchnieniem za jej duszę, która długą i ciężką chorobą, prawie, że się wypłaciła boskiej sprawiedliwości. Pozostały mąż z córką oraz z familją, czuje się w obowiązku podziękować Szanownym Duchownym, licznie zabranym, jak nie mniej Przyjaciołom i Znajomym za tę chrześcijańską posługę.

—1961—

— Zmarli w Lublinie: ś. p. Melanja z Wybranowskich **Krasnosielska**, wdowa po Sędzi Pokoju, w wieku lat 52; ś. p. Wiktor **Kopeć**, przeżywszy lat 36 i ś. p. Władysław **Kunsztetter**, w 54 roku życia.

— Damy, kwestować mające po kościołach, zaopatrują się w obrazki święte kolorowane, z modlitewką na drugiej stronie i aprobatą J. Ex. St. Zwolińskiego, wydane nakładem Gebethnera i Wolffa w Warszawie. Zwyczaj rozdawania dziatkom obrazków świętych jest godnym naśladowania.

— Podczas obchodu Grobu ZBAWICIELA w Wielki Piątek i Sobotę, w Kościele Śgo Ducha, przy rogu ulicy Długiej i Freta, na światło kościele kwestować będą: Pani Senatorowa HOFFMANOWA z córkami: Natalją i Panią Elizą DEMBOWSKĄ.

— Podajemy dla wiadomości publicznej, że małżonka konsula belgijskiego, p. Mieczysławowa EPSTEJNOWA, kwestować będzie z jenerałową LACHNICKĄ w kościele Śgo Jana, w czasie obchodu Grobu ZBAWICIELA.

(2—3)

— Na zapytanie, dla czego w roku bieżącym nie została urządzoną kwesta wielkotygodniowa w kaplicy Śgo Rocha, na Krak.-Przedm., przy szpitalu Śgo Rocha, odpowiadamy, że już od kilku lat przestały tam damy kwestować, gdyż rezultat z kwesty był niewielki, a Rada Szczegółowa Szpitala zauważyła, że w kaplicy sąsiedniej z salami chorych powietrze zarażone jest złemi wyziewami, mogącemi szkodliwie wpłynąć na licznie zbierającą się tam podczas grobów publiczność. Obecnie jest tam chorych 120. przeważnie gorączkowych, pozostaje więc tylko pochwalić zarząd za dbałość o zdrowie mieszkańców naszego miasta.

— W właściwym czasie donosiliśmy, że z dniem 28 Stycznia r. b. z funduszu wyznaczonego przez Namiestnika Królestwa w dziesięciu miejscach, poczęto rozdawać bezpłatnie pożywienie ubogim. Możemy podać do wiadomości czytelników, że na wczorajszem wieczornem posiedzeniu w lokalu Prezydenta miasta postanowiono wydawać po 450 porcji dziennie do d. 6 Kwietnia r. b., zaś od dnia 7 Kwietnia do pierwszych dni maja po 295 porcji, a to z uwagi, że ze zbliżającą się ciepłą porą, a tem samem odkryciem są różnych robót większa liczba ubogich może znaleźć zarobek. Od wzmiankowanej daty w ochronie Iej (Freta) wydzielać się będzie porcji 25 dziennie, w ochronie IIIej (Pańska) po 25, w ochronie IVej (Czerniakowska) 25, w ochronie VIej (Browarna) 25, w ochronie VIIej na Pradze 40, w ochronie VIIIej (Waliców) 30, w ochronie IXej (Piwna) 40, w ochronie XIIIej (Nowolipie) 30, w ochronie XIV (Waliców) dla starozakonnych 25, —na Pradze dla starozakonnych 25. Na wniosek p. Bersohna przewodniczącego w 2ch ostatnich miejscach z powodu świąt przez dni 14 trwających nie będzie rozdawane pożywienie ciepłe, tylko w naturze kartofle. Przyszłe posiedzenie komitetu odbędzie się w pierwszej połowie Kwietnia.

— Na dzisiejszem przedstawieniu w teatrze Dobro-

czynności panna Stefanja R. wypowie utwór poetyczny J. Słowackiego p. t. „Arab.“ Zakończy to widowisko niespodzianka, której wszakże przedwcześnie wyjawiać nam nie wolno.

— Dzisiejsze przedstawienie w teatrze Rozmaitości składać się będzie z powtórzenia komedji „Nieśmiały“ K. Kaszewskiego, z komedji „Pafnucy i Narcyz“ w której rolę Małgosi wykona na trzeci debiut panna Alojza Żółkowska i z krotochwili „Kapelusz zegarmistrza.“

— Przypominamy, że jutro o godzinie 1ej z południa, odbędzie się w salach redutowych koncert pana Adama Müncheimera.

— Przypominamy, że jutro, w Niedzielę, o godz: 1szej z południa, odbędzie się w auli Szkoły Głównej, trzecia prelekcja publiczna Prof: Lewestama, który traktować będzie o „Kupcu Weneckim“ Szekspira.

— Dziś (20) jest pierwszy dzień wiosny astronomicznej. Słońce wstępuje w znak *Barana* o godz: 3-ej po południu. Porównanie dnia z nocą wiosenne; dni zaczynają być dłuższe od nocy. Początek stały wiosny kalendarzowej i kościelnej, jest jutro (t. j. d. 21). W tymże dniu w chwili południa prawdziwego (t. j. kompasowego), zegar powinien pokazywać godzinę 12tą minut 7.— W r. b. Wielkanoc przypada wcześniej dlatego, że pierwsza pełnia księżyca po równo-nocy wiosennej kalendarzowej (t. j. po dniu 21), przypada d. 27 b. m. w Sobotę; przeto podług przepisu *Soboru Nicejskiego* (r. 325), po tej pełni pierwsza Niedziela d. 28 jest Wielkanocną, i ta jest o sześć dni tylko później od epoki najwcześniejszej; Wielkanoc bowiem najwcześniej przypaść może dnia 22 Marca, jak to miało miejsce w roku 1818, a najpóźniej d. 25 Kwietnia, jak to nastąpi w roku 1886.

— W dniu dzisiejszym, o godzinie 4-ej z południa, odbędzie się w salach magistratu, w pałacu namiestnikowskim sessja rachunkowa, kassy czeladników zgromadzenia szewców warszawskich.

— Pani Modrzejewską przyjeżdża do Warszawy na Święta Wielkanocne. Chodzą wieści, że artystka ta korzystając z pobytu swojego wpośród nas, ma zamiar wystąpić raz na scenie wielkiego teatru.

— Panowie: Chodecki fortepjanista i Jankowski skrzypek, wybierają się jak nas zapewniano w podróż artystyczną do znaczniejszych miast prowincjonalnych. Zaszczytnie znany u nas talent tych artystów, czyni wiadomość tę pożądaną dla lubowników muzyki, których nie brak w kraju naszym. Oprócz gry fortepjanowej, odznaczającej się głównie umiejętnem oddaniem kompozycji Szopena, a szczególniej jego mazurków, pan Chodecki odznacza się także deklamacją przy muzyce. Jest to niejako połączenie deklamacji *z recitativem*, a dźwięczny głos pana Chodeckiego połączony z umiejętnem poczuciem miejsc wybitniejszych, w wypowiadanych przez niego utworach poetycznych, czyni wrażenie na słuchaczach. Pan Jankowski ukończył zaszczytnie nauki w tutejszym instytucie muzycznym, i można go już zaliczyć do grona wiele obiecujących młodych artystów.

— Woda na Wiśle przybiera od kilku dni. Grzbiet rzeki pokryty jest pianą, którą można uważać za najpewniejszy ruch silnego przyboru wody. Pomiędzy mieszkańcami nadbrzeżnymi ogólny popłoch panuje. Łąki Saskiej Kępy już są zalane, a woda rośnie ciągle.

— Od niejakiego czasu bawi w Warszawie skrzypek pan Michał Jelski. Jestto wprawdzie amator tylko, lecz cały swój czas wyłącznie muzyce poświęcający. Bawiąc przez pewien czas za granicą, korzystał z rad i wskazówek Vieuxtemps'a i Artôt'a, następnie w kilku miastach niemieckich i w Krakowie, a potem w Wilnie publicznie występował. Korzystając z obecnej swej bytności w Warszawie, pan Jelski zamierza dać się słyszeć publicznie.

— Starozakonni tak w całym przyszłym tygodniu jak i w następnym, zajęci będą swojemi świętami, ubodzy znajdą robotę w piekarniach przy pieczeniu mac, nie uczęszczają więc obecnie na obiady bezpłatnie im wydawane tak na Pradze jak i w Ochronie, przy ulicy Waliców.

— Przypominamy gospodyniom naszym, że od jutra za tydzień święta wielkanocne obchodzić będziemy wspólnie ze Starozakonnymi, należy więc spodziewać się trudności w zaopatrzeniu się w produkty gospodarskie, i dla tego na kilka dni wcześniej zakupywać je nie zawadzi.

— O operze Stan. Moniuszki p. t. „Halka“, czytamy w gazecie „Wiest“: „We Czwartek, 20 Lutego (4 Marca) na benefis p. Rapporta, po raz pierwszy dawaną była na moskiewskiej scenie opera „Halka“ znakomitego kompozytora Stanisława Moniuszki. Utwór ten w swoim czasie narobił wiele hałasu w Warszawie, bo też i nie mógł nie wywołać *furore* taką wspaniałą muzyką. W operę tę włożył autor tyle duszy, że słusznie zajęła ona jedno z pierwszych miejsc pomiędzy utworami europejskich kompozytorów, a co się tyczy dramatyczności w 4 akcie, przewyższa ona wiele oper nowej szkoły. Muzyka Moniuszki wszystkim dostępna, bez względu na całą swą powagę, wywiera miły wpływ na wszystkich słuchaczach, tak, że przy powtórzeniu widowiska, widzieliśmy w teatrze mnóstwo osób, które już były na benefisie: a bytności tej nie można inaczej objaśnić, tylko przystępnością i urokiem muzyki, tem więcej, że wykonanie było okropne. Jedyna artystka śpiewająca wcale nieźle, p. Menszykowa, grała rolę Halki: ją też jedną wywoływali, chociaż dziwnym zbiegiem okoliczności, zawsze z nią wychodzili i inni artyści. Na zakończenie powiemy, że większa część mieszkańców Moskwy, z wyjątkiem prawdziwych lubowników muzyki, prawie nie słyszała o Stanisławie Moniuszce, kiedy za granicą, a mianowicie w Pradze, grzmi jego sława“.

— Właściciel dwóch akwarelli Vogl'a z roku 1789, które można każdego czasu widzieć w redakcji „Kurjera Warszawskiego, postanowił zniżyć ich cenę, z 50 rs. na 35 rs. za jedną szukę. Przypominamy że część z sumy otrzymanej za sprzedaż rzeczonych obrazów, dotychczasowy posiadacz postanowił ofiarować na korzyść tanich kuchi.

— Dowiadujemy się, że sprawa Anny Dolińskiej, obwinionej o zacieranie śladów dopełnionego na jej mężu morderstwa, sądzoną będzie w Sądzie Appellacyjnym d. 22 t. j. w Poniedziałek o godzinie 10 z rana, a to z odwołania się od wyroku Sądu Kryminalnego, skazującego ją na pozbawienie wszelkich praw i na ośmnaście lat robót w zakładach fabrycznych.

— Służąca obywatela miejskiego w Rawie, zaledwie co urodzone swoje dziecię, wrzuciła w rzekę Rawkę; zbrodnia natychmiast została odkrytą, a winna jest pod sądem.

— W czasopiśmie illustrowanem „Ueber Land und Meer“ (O Lądzie i Morzu), od niejakiego czasu pojawiają się szkice humorystyczne p. E. Borkowskiego.

Szkice te cechują wyższy talent rysowniczy i szczery humor.

— Wczoraj sylfy z cukierni Lours'a, rozniosły blizko dwieście tortów zamówionych, dla uroczystujących Józefów i Józefin. Słodkie te dary, uważamy za dowód, że żywot niejednego Józefa i niejednej Józefiny musi być zaprawny suto, goryczą trosk i dolegliwości...

— Na wczorajszem drugiem przedstawieniu „Kupca Weneckiego," wszystkie miejsca w sali teatru były zajęte przez ciekawych fantastycznego utworu Szekspira i gry Królikowskiego. Z szybkiego rozkupu biletów, na dramat ten, wnioskujemy, że będzie się on cieszył równie pomyślnym powodzeniem co i „Zbójcy."

— Kilka dni temu w magistracie rozdzielono nagrody po Zacharkiewiczu, onegdaj zaś podzielono rsr. 1117 kop. 69, pomiędzy 160 osób z zapisu ś. p. księdza Bohomolca.

— „Kurjer Lubelski" w Nrze 22 podnosi kwestję uorganizowania w Lublinie spółki spożywczej na wzór stowarzyszenia „Merkury". Kilku Lublinian pragnących podźwignienia miejscowego dobrobytu, w przekonaniu możliwości spełnienia swojego zamiaru, zamierza wystąpić wkrótce do Władzy, dla wyjednania stosownego upoważnienia.

— (K. L.) — *Z Lublina.* W niedzielę, dnia 21 b. m. p. Józef Wieniawski daje koncert, z którego połowę dochodu przeznacza na rzecz tutejszego Towarzystwa Dobroczynności. Wczoraj występował także z koncertem p. Vailati na mandolinie i gitarze. Na scenie naszej w z. t. przedstawiano po raz drugi tragedję „Parja". Z innych utworów dramatycznych przedstawiano „Okno na pierwszem piętrze" J. Korzeniowskiego. „Nocleg w Apeninach" Fredry, komedję z francuzkiego „Szał wspomnień" i opperetkę Offenbacha „Gaduły".

— Donoszą nam z Bielska, gubernji grodzieńskiej, że w dzień Trzech Króli był tam balik i wesele urzędnika z Białego-Stoku, p. **Korkucia**, z panną **Kaczkiełłówną**, córką obywatelstwa z Brześcia-Litewskiego.

— Gazeta „Kaukaz" donosi, że w dniu 4 lutego r. b. umarła w Tyflisie, wdowa, Marjanna Checzanów, mieszkanka tamtejsza, w 120 roku życia.

— W lesie skarbowym przytykającym do wsi Łosinki, w powiecie bielskim, gubernji grodzieńskiej, miał miejsce w tych czasach smutny wypadek. Podcięta sosna zabiła na miejscu trzech ludzi, a czwarty przeżywszy zaledwie 24 godzin, pomimo pomocy lekarskiej, skonał w okropnych boleściach.

— W poniedziałek, to jest 22go, u mahometan przypada dzień objawienia, w którym prorok pierwszy raz usłyszał głos Boga.

— Jutro pierwsza kwadra o godzinie 7 minut 18 rano.

— W poniedziałek wypada wiosenne porównanie dnia z nocą, i jak na naszej półkuli, znaczy wejście słońca od południka na równik. W dniu tym zaczyna się wiosna i trwa do 21go czerwca, to jest do czasu, w którym słońce w chwili przejścia przez południk dosięga największej wysokości na niebie.

— Przy nowo-restaurującym się domu dla pomieszczenia zarządu wodociągu pragskiego jako i służby, tuż przy wale, krzątają się około urządzenia małego ogródka, mówią nawet i o samym placu, gdzie się mieści wodociąg, że i tam ma być ogród.

— W dniu onegdajszym, w cyrkule Nowoświetskim, w domu pod Nrem 2909, w mieszkaniu Antoniego Godulskiego, garncarza, skutkiem pozostawienia ognia w piecu bez nadzoru, zapaliła się w blizkości leżąca pierzyna i wszystkie rzeczy w stancji znajdujące się, zgorzały. Ogień natychmiast przez przybyłą trzecią część straży ogniowej, ugaszonym został; część sufitu i dachu przy ratowaniu rozebrano; straty z pożaru wynikłe, nie przenoszą rs. 100.— W parku Łazienkowskim, około wału miejskiego, dostrzeżonym został człowiek na drzewie wiszący, z klassy wyrobniczej, który po sprawdzeniu, okazał się być Antonim Lewandowskim, zamieszkałym w domu pod Nrem 3000. Przyczyna samobójstwa dotąd niewiadoma.—W nocy z 5 (17) na 6 (18) b. m., Marjanna Gembska, żona lokaja, w mieszkaniu akuszerki pod Nrem 712, urodziła dziecko nieżywe płci męzkiej, bez rąk i nóg. O wypadkach tych sąd zawiadomiono. (Gaz. Polic.)

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego" od J. L., dla nieszczęśliwej przy ulicy Bednarskiej, od Władzia i Stasia kop. 60; dla sierotek od O. P. rs. 1 do uznania Redakcji, od W. marek 24 na tanie obiady dla Studentów Szkoły Głównej, od p. Weissbluma, optyka, waga dla kuchni taniej starozakonnych.

— Dziś w Krakowie mają przedstawić po raz pierwszy komedję w 5ciu aktach prozą p. Aleksandra Dumasa (syna) tłómaczenia hr. W. B., p. n. „Przyjaciel kobiet."

— Onegdaj w sali Towarzystwa Naukowego Krakowskiego otwarto na bardzo krótki czas wystawę obrazów ś. p. Autora Grotgera. Celniejsze z nich są: „Dziewczyna grająca na skrzypcach," „Pożar" i portret mężczyzny.

— Za kilka dni ma się ostatecznie roztrzygnąć sprawa budowy mostu, na Wiśle pod Toruniem.

— W Bydgoszczy niebawem rozpocząć mają budowę nowego mostu na Brdzie. Most ma być żelazny, bez filarów w rzece, a łączyć będzie Toruńskie przedmieście z Grodzkiem. Koszta obliczono na 56,000 talarów.

— O jednym z odkrytych w tych dniach jarmarku w W. Ks. Poznańskiem piszą między innemi: „Powszechnie się żalą w naszych stronach gospodarze wiejscy, na brak pieniędzy i biedę. Pochodzi to ztąd, iż ceny chmielu, który tu u nas na dosyć wysoką skalę hodują, spadły w tym roku tak nizko, iż za centnar dają po 4 talary, podczas gdy w ubiegłych latach za centnar 50 talarów i wyżej płacono. Wielu nie sprzedało jeszcze dotąd chmielu, wyczekując niższych cen.

— *Z Krakowa dnia 15 Marca.* — Ciszę postną przerwały prócz licznie odwiedzanego w tej porze teatru, który w ostatnich czasach nowemi oryginalnemi sztukami zwabia publiczność, koncerty, z których pierwszy amatorski, dany był na korzyść zakładu św. Józefa zaniedbanych chłopców, a dwa drugie dawał znany wam wirtuoz na skrzypcach p. Frieman. Na koncercie amatorskim, prócz innych, śpiewały panna Michałowska i hr Feliksowa Mycielska. Przed odjazdem do Warszawy Rapackiego, zebrało się około 70 osób na wieczerzy w resursie mieszczańskiej, gdzie zebranie ożywione duchem serdeczności uczciło odjeżdżającego artystę. Mamy ciągle porę zimową; z rana mrozy, następnie odwilż, która znowu wieczór ustępuje miejsca mrozom.

— Z powiatu brodnickiego, 7 marca. Piękny przykład zgody familijnej i zaradności społecznej dano znowu w powiecie naszym. Majątkiem, po bezdziet-

nie zmarłym ś. p. Józefie Rutkowskim, podzielili się spadkobiercy w ten sposób, że pozostała wdowa nabyła na własność majątek Jaguszewice, a panowie Walery i Władysław Rutkowscy, bratanki zmarłego, nabyli na własność majątek Piecewo, trzeciej zaś linji spadkobiercy przysądzono, przypadający na nią kapitał 70,000 talarów. Tak szlachetnym intencjom owdowiałej dziedziczki, jak przykładnej zgodności reszty spadkobierców przypisać należy, że ugoda i działy stunęły tak odrazu, że przywołany sędzia potrzebował tylko gotowe rzeczy wziąść do protokołu. Jakie intencje miały dzielące się spadkiem strony, dowodzą i te ustępy z ugody dobrowolnej, że spadkobiercy zobowiązali się naraz i z upływem jednego roku, wypłacić tysiąc talarów towarzystwu naukowej pomocy w Prusach zachodnich, a pięćset talarów wypłaciła z massy owdowiała, pięciu mieszkańcóm Jaguszewic i Piecewa, którzy przez czterdzieści lat pod zgasłym już dziś dziedzicem tych dóbr, tam mieszkali i dziś w zgrzybiałym znajdują się wieku.

— W tej chwili otrzymaliśmy wiadomość z Paryża, że magazyn produktów chemicznych na placu Sorbonny wyleciał w powietrze, miało to miejsce we wtorek, dnia 16go b. m. około 6 lub 7 po południu. Zniszczenie straszne, kilka osób zabitych i porozrywanych na sztuki, jeden z professorów zakładu Sorbonny podniosł jeszcze ciepłą czaszkę. Pan Fontaine, właściciel zakładu, poszukuje w gruzach swego 22-letniego syna, który zapewne zginął; o żonie nie wie, co się z nią zrobiło.

— W Lancashire i w górnej Szzkocji uczuć się dało 15go b. m. trzęsienie ziemi.

— W Wiedniu odbyła się obecnie konferencja biskupów, gdzie postanowiono zachować opozycję w sprawie szkólnej.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Nowy Prezydent Stanów Zjednoczonych, jenerał Grant przesłał hr. Bismarckowi egzemplarz dzieła pod tytułem: „Life of general Grant“ (życie jenerała Granta), za który kanclerz związkowy podziękował nader uprzejmym listem: w dniu zaś 4 b. m., na uczcie wydanej przez ministra Stanów Zjednoczonych w Berlinie, hr. Bismarck wznosząc toast za zdrowie prezydenta, w mowie, jaka towarzyszyła toastowi, przypomniał, że Fryderyk W. pierwszy uznał rzeczpospolitą amerykańską, a stosunki przyjazne zawarte między tym monarchą a Waszyngtonem, nigdy zakłóconemi nie były. Podobne toasty wz noszone były i na pożegnalnym obiedzie Izb pruskich, a te objawy w dzisiejszych szczególniej czasach, nie są bez znaczenia.

Książę Hohenlohe, bawarski prezes rady ministrów, pojechał do Nordlingen, dla widzenia się z przybyć tamże mającym p. Varnbüller, prezesem gabinetu wirtembergskiego. „Korrespondencja półurzędowa Hofmana“ dodaje, że wyjazd ten nastąpił z rozkazu króla. Idzie zatem widocznie o nowe usiłowania zbliżenia się w przedmiocie południowo-niemieckiego związku, który pomimo wątłych szans urzeczywistnienia, co chwila na stół wraca.

Zjazd ten miał miejsce w salonie dworca kolei żelaznej, a oprócz ministrów bawarskiego i wirtembergskiego, jak donosi „Korrespondent Norymbergski“ byli obecnymi, pp. radca ministerjalny bawarski Woeldendorff, ambassador wirtembergski w Monachjum, baron Soden, ambassador bawarski w Stuttgardzie, p. v. Gasser i radca ministerjalny wirtembergski p. v. Lenden. Według jednych, szło o związek południowo niemiecki, według drugich o porozumienie się co do mającego się zająć stanowiska w negocjacjach, jakie prowadzą się w Berlinie w przedmiocie traktatu handlowego pomiędzy Związkiem celnym a Szwajcarją.

Niektóre korrespondencje hiszpańskie zapewniają, jak donosi „La France“, że restauracja królowej Izabelli nie jest obecnie faktem niepodobnym w Hiszpanji. Wiele dzienników madryckich, a mianowicie „El Siglo“, „La Gorda“, „Don Quijote“ i znaczna ilość prowincjonalnych, odważnie zatknęły sztandar na rzecz restauracji królowej Izabelli. Jest to dowodem, że w massach narodu uspokoiło się wzburzenie przeciw upadłemu rządowi, chociaż dużo wody upłynie, zanim myśl ta przyodzieje się w ciało czynu.

W kortezach wyznaczono cztery kommissje do przygotowania: prawa municypalnego, prawa wyborczego, prawodawstwa powszechnego i prawa o porządku publicznym.

Na sobotniem posiedzeniu rejchstagu niemieckiego, p. Wiggers interpellował rząd w kwestji równości wyznań. „Kwestja tą“ mówił, „była już podnoszoną na pierwszym rejchstagu, jako łącząca się ściśle z powszechną równością praw cywilnych i politycznych, i jeszcze pod dniem 23 Października 1867 r. rejchstag wezwał kanclerza związkowego o przedstawienie projektu do prawa znoszącego wszystkie ograniczenia, którymby ulegać mogły prawa polityczne każdego z obywateli, ze względu na różnicę wyznań religijnych.

Książę Montpensier, celem zabezpieczenia się ze strony stolicy apostolskiej, wysłał swojego pełnomocnika do Rzymu z missją zjednania dworu watykańskiego dla swojej kandydatury. Obietnice jego, nader apetyczne dla klerykalnego stronnictwa, tyle dokazały, że tak papież jak kardynał Antonelli są za nim i wysłali rozkazy do Hiszpanji, ażeby duchowieństwo nie sprzeciwiało się wyborowi księcia. Ex-król neapolitański niebardzo przychylnem okiem patrzy na te układy, ale cóż ma robić? gabinet papiezki tłómaczy się przed nim koniecznością takiego obrotu, a z resztą książę Montpensier jest jego krewnym. Chociaż i to prawda, że król Wiktor Emmanuel jest jego krewnym i to bliższym jeszcze.

Co się tyczy królowej Izabelli, zdaje się, że, jest źle widzianą w Rzymie tak dalece, iż na zapytanie, czy byłoby miłą rzeczą dla J. Ś. przybycie jej do Rzymu, Pius IX odpowiedział, że klimat paryzki odpowiedniejszym jest dla niej od rzymskiego. Wynikneło to podobno z przeczytania jakichś dwóch listów własnoręcznych królowej, a dostarczonych przez ks. Montpensier.

Na środowem posiedzeniu kortezów, minister spraw wewnętrznych doniósł, że w Xeresie i Moronié wybuchły zaburzenia, z powodu poboru do wojska, i że w skutek nich padło wielu zabitych i rannych. Stawiano w tych miastach barrykady. W Kadyksie, Sewilli i Maladze było spokojnie, ale i tem umysły bardzo rozdrażnione. W Xeresie i Moronie porządek przywrócony. Stawiony w następstwie tego wniosek członków większości, ażeby siłę zbrojną w Andaluzji wzmocnić, przyjętym został jednomyślnie 250 głosami.

Celestyn Olozaga, pisarz izby poległ w pojedynku.

Przygotowania do soboru, szczególniej pod względem materjalnym, postępują z każdym dniem więcej.

Słychać wszakże, że wyższe duchowieństwo rzymskie bardzo krzywo spogląda na mający zebrać się sobór i wieleby dało, gdyby do skutku niedoszedł.

Zdrowie papieża w pożądanym stanie.

P. Laguèroniére wyjechał do Brukselli w niedzielę rano. Wyjazd jego miał nastąpić jeszcze w piątek, ale przybycie pewnej znakomitej osoby z Brukselli z missją do rządu francuzkiego, zatrzymało go jeszcze przez dwa dni w Paryżu. Ponieważ zasada zwołania kommissji między-narodowej została przyjętą, p. de Laguéronnière przedstawi rządowi belgijskiemu punkty jakie Francja zamierza poddać pod rozbiór rzeczonej kommissji.

Na posiedzeniu Izby Niższej p. White domagał się znacznych reform w armji angielskiej, na co odpowiedział mu minister wojny. Z odpowiedzi jego, dowiadujemy się że stan czynny armji wynosi obecnie 92,000, do czego dodać trzeba 34,000 rozmieszczonych po posiadłościach angielskich z wyjątkiem Wschodnio-Indyjskich.- Budżet ministerstwa wojny wynosi 350,000,000 fr., to jest mniej o 30 miljonów w stosunku do lat poprzednich. Liczba ochotników wzrosła o 40,000, tak, że liczą ich dzisiaj 381,000.

W kółkach prywatnych wiele mówią o usiłowaniach ligi reformistowskiej, która wysłała deputację do ministra spraw wewnętrznych dlą wyjednania amnestji ogólnej dla wszystkich uwięzionych fenjenów. Jest nadzieja, że usiłowania te pomyślny skutek uwieńczy.

(W. T. B. Indép. belge, Jour. des Déb., Köln. Ztg, Nordd. Ztg, Allg. Neue Preuss. Ztg, La Liberté.)

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń, 19 Marca godz. 11 w nocy.

Wiedeń. — Sobotnia „Presse“ zawiadamia, że Ruski Gabinet starał się wyjednać usunięcie nowych rozporządzeń porty, względem kapitulacyjnych (konsularnych) stosunków greków w Turcji przebywających.

STULETNI.

W Greewnich umarł niedawno w domu inwalidów, starzec, który przez lat wiele był dumą synów Albionu, podziwem cudzoziemców.

Tomasz Culliforth, tak się zwał ów bohater, zamieszkiwał przez lat dwadzieścia w Greenwich'skim szpitalu marynarki i pomimo dojścia do stu lat życia, trzymał się prosto jak topola, czytał bez okularów i jadł jak dwudziestu czterech razem majtków.

W szpitalu wielbiciele Tomasza zbudowali dlań domęk bardzo nawet wykwintnie umeblowany, i dostarczali mu nieustannie massy soczystego rostbifu, wonnego plumpudingu, starego portweinu i młodego porteru.

I codziennie schodzili się do domku starca, liczni goście, dla dowiedzenia się o jego zdrowiu i usłyszenia z własnych jego ust szczegółów o wyprawach do Egiptu, Francji i t. d.

Corocznie także w dzień wigilji otrzymał Tomasz od dworu zaproszenie do Windsoru, gdzie go literalnie obsypywano kosztownemi kolendami.

Nareszcie gdy nieubłagane parki przecięły nić żywota stuletniego pieszczocha Wielkiej Brytanji i gdy go z honorami i pompą niezwykłą złożono do grobu, przy spisywaniu pozostałych po nim ruchomości, znaleziono w skrytce pożółkłe papiery udowadniające, że Tomasz Cullforth, miał lat 67, nie służył nigdy w marynarce, ale przywłaszczywszy sobie dokumenty własnego ojca, odgrywał zręcznie rolę bohatera z pod Abukir i Trafalgar.

Po ujawnieniu całej powyższej prawdy, jeden z radców Greenwichu, przy zdejmowaniu ze ściany sali ratusza, pamiątkowego portretu Tomasza, rzekł:

— Panowie! jestto jeszcze jeden nowy dowód, że Tomasz Culliforth nie był pierwszym oszustem i nie będzie ostatnim!

Redaktor, W. *Szymanowski.*

UBEZPIECZENIE OD STRAT,

W RAZIE WYLOSOWANIA NA AMORTYZACJĘ

POŻYCZKI PREMIOWEJ PIĘCIO-PROC. RUSKIEJ 1 i 2 EMISSJI,

przyjmuje się w obu moich Kantorach, na Krakowskiem-Przedmieściu i Nowym-Swiecie **po Kop. 30 od każdej sztuki.**

Papier ten doszedł już dziś do wysokiej ceny, a ponieważ każda sztuka, w razie wylosowania jej na amortyzację, spłacaną jest tylko kwotą Rs. 120, przeto posiadacz takowej narażony jest na znakomitą stratę.

Otóż różnicę tę, czyli stratę, taką jaka istnieć będzie pomiędzy kwotą rs, 120 a ceną giełdową, w razie wylosowania do amortyzacji, obowiązuję się wypłacić, każdemu ubezpieczającemu obligację, za opłatą Kop. 30.

Dla uproszczenia manipulacji ubezpieczenia, Osoby tak tu w miejscu jak i na prowincji zamieszkałe, potrzebują nie produkując oryginalnej obligacji, podać tylko ich serję i na takową otrzymają **świadectwo ubezpieczenia** *z księgi sznurowej.*

Taki sposób ubezpieczenia się od strat, powszechnie przyjęty w Petersburgu i zagranicą, winienby i u nas znaleść jak najobszerniejsze zastosowanie.

MAURYCY NELKEN

KUPIEC I-ej GILDJI,

i Główny Kollektor Loterji.

(2—6). —1867—(2962)

HANDEL WIN i KORZENI

IGNACEGO SZADURSKIEGO,

przy rogu ulicy Leszna i Karmelickiej Nr 671*b* egzystujący, z powodu zbliżających się Świąt Wielkanocnych, ma zaszczyt polecić się JJWW. i WW. Panom, że w dalszej kontytuacji uskutecznia sprzedaż po cenie kosztu **WIN Węgierskich** czystych i odstałych w piwnicy swojej znajdujących się, z zapewnieniem za ich dobroć, a to poczynając od Rs. 1 do Rs. 3 za butelkę. Prócz tego są tamże gatunki **WIN** także odstałych, po **45, 60 i 75 Kop.** za butelkę, tak białych jak i czerwonych; jak niemniej **Czerwone Węgierskie Erlauer** w grubym kolorze, po 60 Kop. za butelkę, a Węgierskie białe na garnce od Rs. 2 za garniec, w butelkach od lat kilku odstałe. Nadto tenże Handel zaopatrzył się w najlepsze gatunki **Rodzenków** i **Migdałów**, które sprzedaje po cenach znacznie zniżonych.

W temże miejscu można dowiedzieć się o wynajęciu **OGRODU** z 4ma **Pokojami** frontowymi, na dole, które mogą być użyte na Sklep.

(1—3) —1919—(3079)

Potrzebne jest **MIESZKANIE** składające się z 4ch **Pokoi i Kuchni**, oraz Szopy, z **Ogrodem**, w okolicy Alei Belwederskiej lub Mokotowskiej, nie zbyt odległe od Kościoła Śgo Aleksandra. Uprasza się o pozostawienie adressu w Redakcji „Kurjera Warszawskiego," pod literami J. R. (2—2) —1928—(3063)



O S T R Y G I

Ostendzkie i Holsztyńskie,

z Flensburga, codziennie świeże, nadchodzą do Handlu Win i Delikatesów **A. Bocquet**, w Gmachu Teatralnym. (117—9) —7002—(15574)

ŚWIEŻO OTWORZONA

FABRYKA KAPELUSZY MĘZKICH

MARCELEGO POLENDRA.

przy ulicy Długiej, pod Nr 489.

Sprowadzając *en gros* z zagranicy wszelkie materjały do tejże fabrykacji potrzebne, świeżością fasonów, gustem, dobrocią i umiarkowanemi cenami, zakład swój Szanownej Publiczności zaleca.

(4—0) —1548—(2319)

NAGRODY Rsr. 15.



Przed dwoma miesiącami, z domu Nr 1286b, przy ulicy Smolnej dolnej położonego, wybiegła **Wyżlica** stara, biała, oba uszy kasztanowate, na czole pomiędzy uszami kółko koloru kasztanowatego, ogon krótko ucięty, bez przednich zębów, zupełnie głucha, na brzuchu guz duży. Kto da wiadomość o niej pod powyższy numer, otrzyma powyższą nagrodę. (5—6) —1539— (2304)

Jeszcze tylko krótki czas i to nieodwołalnie do dnia 7 Kwietnia r. b. włącznie.

TYLKO W HOTELU EUROPEJSKIM

ODBYWA SIĘ

RZECZYWISTA I ZUPEŁNA

WYPRZEDAŻ

PO NIESŁYCHANIE TANICH CENACH.

I TO NIEODWOŁALNIE

do dnia 7 Kwietnia r. b. włącznie.

Kiedy już z powodów poprzednio przezemnie ogłoszonych, **w dniu 7-ym Kwietnia b. r., z największą pewnością Magazyn mój zwijam,** a jeszcze pozostaje mi **niejaki zapas towarów,** który do powyżej oznaczonego czasu **koniecznie sprzedanym być musi,** widzę się znaglonym niektóre z moich artykułów **TANIEJ niż dotychczas wyprzedawać.**

Najlepszym dowodem, że wyprzedaż moja **nie okrywa się zwodniczem mianem wyprzedaży,** jest to, żem **Lokal mego Magazynu odstąpił Panu Peuker, fabrykantowi kwiatów i piór,** który **też w dniu 8-ym Kwietnia r. b. swoją Fabrykę z powyższemi artykułami w tymże Lokalu otwiera.**

Szanowna Publiczność raczy więc nie pomijać tej **tak korzystnej sposobności w celu nabycia świeżych, dobrych i trwałych towarów, po tak niesłychanie tanich cenach, jakie dotąd tu jeszcze praktykowanemi nie były, zważywszy, że czas tej rzeczywistej a niezwykłej wyprzedaży** już jest **bardzo krótki.**

Uważam również za zbyteczne podawać tu cennik moich towarów, albowiem niektórzy z handlujących, chcąc mnie naśladować, zastosowali swoje ceny do mego cennika, **co jednakże tylko na ogłoszeniu w pismach się skończyło;** nie będąc bowiem w możności towaru takiego w tak nizkich cenach oddać, a to z powodu, iż **nie mają zamiaru rzeczywistego wyprzedania,** tłómacząc się przed Publicznością, iż towar ten tani już sprzedany, i że mają ale droższy, **u mnie zaś Sz. Publiczność odbierała każdy żądany towar** podług cennika przezemnie podanego. Ażeby więc **uniknąć odtąd naśladownictwa, nie podaję już podanego cennika moich towarów, lecz tylko zapas towarowy, który składa się z następujących artykułów i tak:**

PŁÓTNA: Saskie, Szlązkie, Familijne, Willnerowskie i Billenfeldzkie; WEBY: Wiejskie, Szlązkie, Irlandzkie, Willnerowskie, Herrnhutskie, Bielenfeldzkie, Belgijskie i batystowe; KOSZULE płócienne męzkie i damskie; KOSZULE webowe męzkie i damskie; KALESONY płócienne męzkie; PRZEŚCIERADŁA bez szwu, czystolniane, obrębione; oraz **PŁÓTNA na prześcieradła 3 łokcie szerokości mające; Ręczniki, Serwety desserowe i stołowe; Obrusy białe i kolorowe; GARNITURY** na 6, 12 i 24 osób; **Kołdry pikowe; Kołdry wełniane, Chusteczki czysto lniane, Chusteczki batystowe, chustki fularowe Ostendyjskie; Chustki wygoniowe; Firanki ptyfeniowe i muślinowe** na łokcie, **Firanki opasowane; Perkal biały; Brylantyna angielska biała; Madapolam francuzki biały; Flanela** 2 i pół łokcia szeroka; **Muślin** biały, gładki; **Półbatyst** biały gładki **i Barchan pikowy biały.**

Wszystkie powyżej wymienione artykuły, wyprzedawać będę po niesłychanie tanich cenach, a to tylko jeszcze przez krótki czas.

(3—3) —1546—(3101)

Jeszcze tylko krótki czas i to nieodwołalnie do dnia 7 Kwietnia r. b. włącznie.

OBNIŻENIE CEN.

Maszyn do Wód gazowych, sztucznych mineralnych i win Szampańskich, nieustannych i samodziałaczy, różnej wielkości i najnowszej konstrukcji, oraz wszelkich przyrządów do wyszynku wód, posiada znaczny zapas i poleca Fąbryka

AND. BEDNARSKIEGO,

(2—6) —1785—(2911) *ulica Dobra, 2795, w Warszawie.*

W dniu 19tym b. m., o godzinie 10tej rano, idąc z Zarządu Finansów do Kantoru Wawelberga, przy Placu Bankowym, zgubiono **PUGILARES** skórzany z Przepaską gumową, w którym się znajdowało: Rs. 25, różne Notatki, Książeczka rachunkowa, oznaczona Nr 27; oraz Weksel na 2,000 talarów, trasowany przez Józefa Braff, na Braci Saran w Poczdamiu, płatny 17 Lipca 1869 r., u F. Wejkrauze et Comp. Zastrzeżenia gdzie należy poczyniono. Uprasza się Znalazcę o zwrócenie Pugilaresu i Notatek, do Redakcji „Kurjera Warszawskiego;" Pieniądze zaś zechce w nagrodę zatrzymać. Prócz tych odbierze jeszcze **Rsr. 10.**

(2—3) —1927—(3060)

Piwo Bawarskie Oryginalne.

Restauracja Hotelu Lipskiego.
Ulica Bielańska.

Ponieważ Piwo Wiedeńskie w tym roku nie odpowiedziało żądaniom co do jego dobroci, sprowadziłem takowe prosto z Bawarji (Kulmbacher Bier). Sprzedaż na kufle rozpocznie się w Sobotę, dnia 20go b. m., o godzinie 6ej wieczór, i w Niedzielę od godziny 12ej z południa.

(3—3) —1861—(2970)

Bilety Wizytowe a la Minute!

Wykonywają się oprócz powyższych, Blankiety, Napisy na kopertach, Adressy, i t. p., na poczekaniu.

PARASOLE Alpaca od Rs. 2 Kop. 25. bardzo praktyczne, trwałe, również z atłasu hiszpańskiego, od Rs. 3: jedwabne, z bardzo dobrej materji, od Rs. 5 Kop. 40.

KLEJ zimny (a froid), do spajania szkła, porcelany metali, drzewa, papieru i t. p. Wynalazca kleju powyższego otrzymał medal złoty 1szej klassy na Wystawie Paryzkiej

LORNETKI Teatralne najmodniejsze, w gatunku najlepszym, od Rs. 4 Kop. 50.

Również we wszelkie Materjały Piśmienne i Rysunkowe, Druki ubezpieczeń, Regestra gospodarskie w wielkim wyborze, zaopatrzony jest stale, i poleca Skład Papieru **Karola Woyczyńskiego,** Nr 614*b*, przy ulicy Wierzbowej.

(4—20) —1475—(2231)

Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe

w ULADÓWCE,

w Warszawie na Placu Bankowym, dom JW. Hr. Przezdzieckiego, sprzedaje Likiery, Wódki, Alkohol. Rumy, Żytniówkę, Octy, Wody Kolońskie.— Handlującym odstępuje się rabat. (63—0) —7046—(15658)

TEATR WIELKI.

Dziś, **BAL MASKOWY** (Ab. A. Nr 12)
Jutro, Taż sama Opera.

TEATR ROZMAITOSCI.

Jutro, **BYŁO-TO POD WAGRAM.—NIEŚMIAŁY.—KARTKA WYCIĘTA.**

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH, w Pałacu Kazimierowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz: 10ej rano do 2ej po południu.

ALKAZAR Dziś i codziennie, **TEATR MARJONETEK. Optyczne obrazy. Komiczne figury. Gra kolorów.**

Początek o godzinie $5^1/_2$.

ceny zniżone: 1 miejsce kop. 20.
2 „ „ 10.
3 „ „ 5.

Jutro ostatnie dwa przedstawienia: o 1-ej i 5 godz.

(9—0) —1651—(336)

Dziś i co wieczór w **RESTAURACJI** w Pałacu Blanka, przy ulicy Senatorskiej, **Rodzina Kronberg** grać będzie; 12sto-letnia zaś Cezarka Kronberg, wykona na trąbce chromatycznej, z towarzyszeniem fortepianu i skrzypiec, dzieła nowoczesnych kompozytorów. (11—0) —1485—(2323)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 8 (20) Marca 1869 r.

Monety i Papiery.	Żądano		Płacono	
	Ruble i kop: sr.			
Pół imperjały Ros: rs. — k: — rs. 6 k. 10				
Dukaty Holen: rs: — k: — r 3 k: $47^1/_2$				
Obligi skarbowe 100 rs:, (oprócz kup:)	—	—	—	—
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs: 100.	88	37	87	87
Listy zast: 3 okresu, II s. za rs: 100	83	29	82	79
Obligi Towarzystwa Kred: Ziems: . .	99	50	99	17
Listy likwidacyjne za rub: sr: 100	70	29	69	79
Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1864	176	—	173	—
„ „ „ z r: 1866	173	—	170	—
5% Listy zastawne rossyjskie . .	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę	66	50	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	69	17	—	—
Akcje Głów: Tow. Ros: Dróg żelazn:	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:	—	—	98	50
Obligacje koloi Żelaznej Terespolskiej	—	—	—	—

Wartość kuponu bież: od List Zast: rs: — kop. $96^2/_3$
Od Likwidacyjnych rs. 1 kop: $21^1/_9$
Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. rs. $123^1/_3$ k — rs. $123^1/_6$ k. —
Londyn 3 M. 1 funt st: rs: 7 kop: 57 rs. — kop. —
Paryż Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 90 k. 90 rs. — k. —
Wiedeń Wek: 2 m. za 150 w. a: rs. 90 k. 90 rs. — k. —

Ceny Targowe Warszawskie.— Dnia 19 Marca płacono: Za korzec pszenicy od rs. 5 kop. 55 do rs. 6 kop. 60; żyta od rs. 4 kop. 50 do rs 4 k: $77^1/_2$; Jęczmienia 4 i 2-rzędowego od rs. 4 ko. 5 do rs. 4 kop. 50; owsa od rs. 3 k: 15 do rs. 3 kop: 45; kartofli od rs. — k: 75 do rs: 1 kop: 5

Okowity płacono, dnia 19 Marca, za wiadro od rs. 2 k. $79^1/_3$ do rs. 2 k. $82^1/_3$; za gar: od rs: — k. 91 do rs: — k. 92

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

DWA DODATKI.